

Sygn. akt I ACa 85/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|-----------------------------------------------------|
| Przewodniczący: | SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Agnieszka Sołtyka SSO del. Tomasz Żelazowski |
| Protokolant: | st. sekr. sądowy Beata Waclawik |

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. G., J. M., D. M. (1) i K. G. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów J. M., D. M. (1) i K. G. (1)

orazi pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 25 listopada 2013 r., sygn. akt I C 845/13

I. oddala obie apelacje,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda M. G. kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

III. zasądza od powodów J. M., D. M. (1) i K. G. (1) na rzecz pozwanego kwoty po 900 (dziewięćset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

T. Żelazowski R. Iwankiewicz A. Sołtyka

Sygn. akt I ACa 85/14

UZASADNIENIE

Powodowie M. G., K. G. (1) oraz J. M. i D. M. (1) wniesli o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz M. G. kwoty 76.000 złotych, a na rzecz pozostałych powodów kwot po 33.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, a

nadto o zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu. Swe roszczenia wiązali z wypadkiem drogowym z dnia (...) roku, w którym zginęła ich matka i babka - K. G. (2).

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na swą rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 25 listopada 2013 r., sygn. akt I C 845/13, Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda M. G. kwotę 76.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 26 listopada 2013 r. (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II), zasądził od pozwanego na rzecz powoda M. G. kwotę 3.617 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt III), zasądził od powodów J. M., D. M. (1) i K. G. (1) na rzecz pozwanego kwoty po 2.400 złotych od każdego z nich tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt IV) oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.800 złotych tytułem kosztów sądowych (pkt V).

Sąd Okręgowy wydał wyrok tej treści po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynikało, że K. G. (2) była matką M. G. i babcią J. M., D. M. (1) i K. G. (1). M. G. jest osobą ze zdiagnozowaną płasawicą Huntingtona. K. G. (2), z uwagi na posiadane doświadczenie w opiece nad osobami z tym schorzeniem (również jej mąż przez wiele lat cierpiał z powodu tej choroby), świadczyła pomoc synowi zarówno przy codziennych czynnościach, jak i w sprawach urzędowych oraz związanych z ochroną zdrowia. Matka pomogła M. G. w uzyskaniu świadczenia rentowe z ZUS. M. G. jest żonaty i ma jedno dziecko – powódkę K. G. (1). K. G. (2) czynnie uczestniczyła w wychowaniu wnuków. J. M. i D. M. (1) do czwartego roku życia mieszkali wraz z rodzicami u babci w G., następnie przenieśli się do odległego o około 30 kilometrów M.. K. G. (2) często ich odwiedzała, aby pomóc matce J. i D. w opiece nad dziećmi, również oni systematycznie odwiedzali ją, kiedy osiągnęli wiek umożliwiający im samodzielne poruszanie. Powódka K. G. (1) istotną część swojego czasu wolnego, w szczególności w okresie wakacji i świąt, spędzała z babcią - K. G. (2). Członkowie rodziny K. G. (2) wspólnie spędzali święta. Odbywało się to u K. G. (2). Rodzina spotykała się również na niedzielnych obiadach organizowanych przez K. G. (2). K. G. (1), J. M., D. M. (1) oraz do czasu nasilenia choroby M. G., świadczyli pomoc K. G. (2). Relacje między tymi osobami cechowała rodzinna serdeczność. K. G. (2) zginęła w wypadku drogowym w dniu (...) roku. Sprawcą wypadku, skazanym prawomocnym wyrokiem karnym z 23 października 2009 roku, był M. W., który w chwili zdarzenia był objęty odpowiedzialnością gwarancyjną (...) S.A. w S., wynikającą z umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Do wypadku doszło w czasie, kiedy K. G. (2) prowadziła rozmowę telefoniczną z członkami swojej rodziny, znajdującymi się wówczas w G., w miejscu zamieszkania K. G. (2). Śmierć K. G. (2) była przeżyciem traumatycznym dla wszystkich członków jej rodziny, a w szczególności dla jej dzieci, w tym M. G., którego zdarzenie to dotknęło w sposób szczególny. Powód wraz z nagłą śmiercią matki utracił nie tylko rodzica, lecz również osobę udzielającą mu wsparcia w ciężkiej nieuleczalnej chorobie, prowadzącej do niepełnosprawności i pozbawiającej możliwości samodzielnego zaspokajania swoich potrzeb. Śmierć ta sama w sobie wywołała pogorszenie stanu zdrowia M. G.. Obniżył się również poziom kondycji psychicznej powoda. W tej sytuacji koniecznym były trzy wizyty u psychologa. Nagła i niespodziewana śmierć matki i babci wytrąciła rodzinę z ustalonego rytmu funkcjonowania. Zabrakło osoby, u której gromadzili się członkowie rodziny na niedzielne obiady, nie było też, do kogo jechać, aby wspólnie spędzić święta. Ubezpieczyciel wypłacił tytułem zadośćuczynienia dla M. G. 10.000 zł oraz po 7.000 zł dla D. M. (1), J. M. i K. G. (1).

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że powództwo M. G. okazało się uzasadnione, natomiast w przypadku K. G. (1), J. M. i D. M. (1) podlegało oddaleniu. Podstawę prawną ich roszczeń stanowił art. 446 § 4 k.c.

Odnośnie żądania powoda M. G. Sąd wziął pod uwagę szczególną relację chorego na płasawicę Huntingtona powoda z matką, posiadającą doświadczenie w opiece nad osobami dotkniętymi taką chorobą, zdobyte w toku wieloletniego pożycia małżeńskiego z ojcem powoda, który cierpiał na tę samą chorobę. Zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, że ta szczególna okoliczność, mimo dojrzałego wieku M. G., powodowała powstanie stosunku zależności emocjonalnej i faktycznej powoda od K. G. (2). Jej doświadczenie życiowe i umiejętności pomagały rozwiązywać problemy nie tylko natury urzędowej, lecz przede wszystkim załatwiać zwykłe sprawy dnia codziennego. Świadomość, że jest bliska osoba – matka, która może pomóc w trudnej chwili, w ocenie Sądu, bez wątplenia stanowiła fundament poczucia

bezpieczeństwa M. G.. W tej sytuacji łatwo zrozumieć poczucie żalu i osamotnienia skutkującego dotkliwą krzywdą, jakiej doznał powód w związku z jej śmiercią w wypadku samochodowym. Sąd zaznaczył, że obrazu tej sytuacji nie zmienia fakt, iż M. G. pozostaje w związku małżeńskim, gdyż jak wyżej wskazano, wartość pomocy ze strony K. G. (2), wynikała z unikalnego połączenia doświadczenia życiowego, z bliskim stosunkiem osobistym matki i syna. Tymczasem żona M. G. zdobywa doświadczenie w tej dziedzinie opiekując się swoim mężem. Sąd uznał zatem, iż właściwą dla tego powoda rekompensatą będzie stanowić kwota 86.000 złotych, która nie jest w tych okolicznościach wygórowana, biorąc też pod uwagę aktualne ceny, obowiązujące standardy życia i średnie dochody. Z tych przyczyn Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda M. G. kwotę 76.000 złotych, ponad już wypłaconą z tego tytułu kwotę 10.000 złotych, wraz z ustawowymi odsetkami od 26 listopada 2013 r.

Natomiast jako podlegające oddaleniu Sąd ocenił żądania zadośćuczynienia zgłoszone przez K. G. (1) oraz J. i D. M. (1) – wnuków K. G. (2). Sąd nie kwestionował faktu, że między K. G. (2) a jej wnukami istniały relacje osobiste, cechujące się serdecznością i wzajemnym oddaniem, jednakże taki stan jest charakterystyczny dla prawidłowych więzi dziadków z wnukami w prawidłowo funkcjonującej rodzinie. K. G. (1) oraz J. i D. M. najpierw korzystali z opieki i pomocy babci, a następnie sami udzielali jej pomocy. Wspólne niedzielne obiady, czy spędzanie świąt niewątpliwie wzmacniało więzi rodzinne. Niemniej Sąd wskazywał, iż więzi te miały charakter typowy i brak jest przesłanek, aby uznać, że były silniejsze niż to zazwyczaj bywa, nie były to więzi wyjątkowe. Dowodzi tego fakt, że żadne z wnuków nie potrzebowało pomocy psychologicznej, tak jak się to stało w przypadku M. G., a wystarczyły rozmowy w gronie rodziny. Nadto, na pytanie o datę urodzin i imienin babci D. M. (1) nie potrafił udzielić odpowiedzi. Opis negatywnych uczuć, jakich doznali powodowie na skutek śmierci ich babci również był bardzo skromny. Powodowie nie potrafili wskazać żadnych szczególnych dolegliwości, związanych z tym zdarzeniem. Oczywistym jest, że śmierć K. G. (2) wzbudziła w nich poczucie żalu, smutek. Zdaniem Sądu trudno oczekiwać u właściwie rozwiniętych emocjonalnie osób odmiennych reakcji na tego typu zdarzenie. Przy tym wnukowie K. G. (2) to osoby dorosłe, które nie potrzebują wsparcia babci, ani w zakresie rzeczowym, ani psychicznym. Nadto, Sąd akcentował, że powodowie nie potrafili określić faktycznie, jaka kwota odpowiadałaby rozmiarowi ich krzywdy, a żądane kwoty zasugerowało „przedsiębiorstwo” zajmujące się doradztwem w zakresie dochodzenia odszkodowań i zadośćuczynień.

O kosztach procesu orzeczono na zasadzie art. 98 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelacje wywiodły obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w części tj. w punkcie I co do zasądzonej na rzecz M. G. kwoty 36.000 zł, domagając się jego zmiany poprzez zasądzenie na rzecz tego powoda kwoty 40.000 zł i zniesienie obowiązku zwrotu kosztów między stronami, oraz zasądzenia na swą rzecz kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych przed sądem II instancji. Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie wyrażające się w przyjęciu, iż kwota 76.000 zł zasądzona tytułem zadośćuczynienia jest odpowiednia do doznanej przez M. G. krzywdy oraz że ustalona przez Sąd „kwota odpowiednia” jest rażąco wygórowana w stosunku do orzekanych przez sądy w podobnych sprawach,
2. naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść skarżonego orzeczenia tj. art. 233 § 1 k.p.c. i dokonanie dowolnej oceny zebranych w sprawie dowodów, w szczególności poprzez uznanie, że M. G. doznał krzywdy uzasadniającej przyznanie mu zadośćuczynienia w łącznej kwocie 86.000 zł.

W uzasadnieniu apelujący podnosił, że Sąd I instancji uzasadniając zasądzenie na rzecz M. G. kwoty 76.000 zł szczegółowo uzasadnił wyłącznie jedną okoliczność dotyczącą stosunku zależności pomiędzy powodem a zmarłą matką, związanego z niepełnosprawnością powoda i na tym aspekcie sprawy oparł w zasadzie całość rozstrzygnięcia. Natomiast jest to wyłącznie jeden z aspektów wskazanej sprawy. Sąd I instancji mimo, że zobowiązany do wszechstronnego rozważenia całości sytuacji faktycznej dotyczącej rodziny G., nie odniósł się zaś do całości materiału dowodowego zebranego w sprawie w tym do dokumentów zgromadzonych w aktach szkody tj. oświadczeń pisemnych W. M. oraz U. G.. Wskazane wyżej dokumenty oraz zeznania, w szczególności M. G., zdaniem apelującego wskazują,

że relacja M. G. z matką miała charakter typowy. Założył on bowiem własną rodzinę, mieszkał oddzielnie ze swoją rodziną, a stosunki z matką były utrzymywane w ramach spotkań niedzielnych czy też świątecznych. Natomiast choroba M. G. ujawniła się objawowo niedługo przed śmiercią matki, a więc powód całe dorosłe życie funkcjonował normalnie. Zdaniem skarżącego, Sąd w sposób nieuzasadniony nadał więc znaczenie niepełnosprawności powoda i jego zależności od matki, która nie wynika z zebranego materiału dowodowego. Z oświadczeń pisemnych m.in. W. M. wynika, że K. G. (2) była bardziej zaangażowana w opiekę nad bratem powoda H.. Za nieudowodnione apelujący uznał twierdzenia, iż stan chorobowy M. G. uległ pogorszeniu na skutek śmierci matki. Pozwany podkreślił, że brak jest również dowodów na to, iż śmierć matki wywołała u niego poważną traumę czy trwale zaburzyła jego funkcjonowanie w życiu codziennym. Zaznaczył też, iż w sprawach o zbliżonym stanie faktycznym sądy wcześniej orzekały kwoty zdecydowanie niższe.

Natomiast powodowie J. M., D. M. (1) i K. G. (1), zaskarżyli wyrok w zakresie punktów II i IV, domagając się jego zmiany w tej mierze poprzez uwzględnienie ich powództwa i zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu, jak i zasądzenia na ich rzecz kosztów postępowania odwoławczego. Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucili:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na błędnym przyjęciu, że kwotą adekwatną do krzywdy Powodów spowodowanej śmiercią ich babci, z którą od dzieciństwa łączyły ich silne więzi rodzinne, jest kwota 7.000 zł przyznana na etapie postępowania likwidacyjnego;

2. naruszenie prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. mającego wpływ na wynik sprawy, poprzez niewłaściwe dokonanie oceny materiału dowodowego skutkujące błędnym i dowolnym uznaniem, iż powodowie nie wykazali, że więź łącząca ich z babcią była szczególna, a co za tym idzie, że doznana przez nich krzywda nie uzasadnia przyznania zadośćuczynienia w wysokości wyższej niż 7.000 zł, wypłaconej w postępowaniu likwidacyjnym.

W uzasadnieniu apelacji ww. powodowie argumentowali, iż Sąd I instancji pominął rolę jaką pełniła w rodzinie K. G. (2) w ciągu ich całego życia. Babcia uczyła wnuki chodzić, kąpała je, śpiewała i czytała im do snu, uczyła ich jeździć na rowerze, często zabierała je na spacer do lasu, wnuki razem z babcią robiły figurki z kasztanów. D. i J. mieszkali z babcią od urodzenia. Następnie, gdy wnuki przestały wymagać codziennej opieki w dalszym ciągu utrzymywały z babcią bliskie relacje, często z rodzicami jeżdżąc w odwiedziny do niej, spędzali tam wakacje i święta. Powodowie zawsze mogli liczyć na pomoc i radę ze strony babci. W świetle poczynionych ustaleń faktycznych nie powinno więc ulegać wątpliwości, że powodów z babcią łączyła silna więź emocjonalna i w sposób bolesny przeżyli śmierć babci. Dziwi zatem, że zdaniem Sądu 7.000 zł jest kwotą adekwatną do stopnia krzywdy powodów, a stanowisko takie deprecjonuje wartość jaką jest rodzina. Traumą powodów po stracie babci pogłębia fakt, iż zmarła ona w wypadku samochodowym, a więc odeszła niespodziewanie i nagle.

W odpowiedzi na apelację powodów pozwany wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powodów na swą rzecz kosztów postępowania odwoławczego z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Z kolei w odpowiedzi na apelację pozwanego powodowie wnieśli o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanego na swą rzecz zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje wywiedzione przez powodów: J. M., D. M. (1) i K. G. (1) oraz pozwanego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie zaznaczyć trzeba, że w toku całego procesu nie była kwestionowana przez pozwanego ubezpieczyciela sama zasada jego odpowiedzialności cywilnej, lecz wysokość żądań powodów o zadośćuczynienie, przy bezspornych również okolicznościach faktycznych dotyczących wypadku drogowego z dnia (...) r., w którym śmierć poniosła K. G. (2), oraz dokonanych już dobrowolnie przez ubezpieczyciela wypłat z tego tytułu na rzecz M. G. (syna zmarłej) w wysokości 10.000 zł oraz J. M., D. M. (1) i K. G. (1) (wnuków zmarłej) w wysokości po 7.000 zł.

Obie apelujące strony kwestionowały rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji pod kątem ustalonej sumy należnego powodom zadośćuczynienia, przy czym pozwany ubezpieczyciel argumentował, iż łącznie nie powinna ona przekraczać w przypadku M. G. kwoty 50.000 zł, a z kolei wnukowie zmarłej domagali się zasądzenia na ich rzecz dodatkowych kwot tytułem zadośćuczynienia, ponad już wypłacone im przez pozwanego kwoty na etapie przedsądowym.

W ślad za stanowiskiem powszechnie prezentowanym w judykaturze w pierwszym rzędzie podkreślenia zatem wymaga, że określenie wysokości żadanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji. Sąd odwoławczy może więc korygować tę wysokość wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II KKN 651/98, LEX nr 51063; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 września 2012 r., sygn. III APa 16/12, OSA 2012/12/103-135). Ingerencja Sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Skoro wszak pojęcie „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest niedookreślone, to przyjmuje się, że ustawodawca celowo pozostawił sądom pewną swobodę decyzyjną w tym zakresie. Przeto nie można oczekiwać od Sądu II instancji ingerencji w orzeczenie Sądu I instancji w sytuacji, gdy zadośćuczynienie mieści się w rozsądnych granicach uznania sędziowskiego. Wobec tego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zaniżenie czy zawyżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażąco narusza przesłanki ustalenia zadośćuczynienia.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę naprawienia szkody niematerialnej, tak więc już ze swej natury jest niemożliwe do ścisłego wymierzenia. Okoliczność tę uwzględnia przepis art. 446 § 4 k.c. stanowiąc o „odpowiedniej” sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Niedający się ściśle matematycznie wyliczyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu orzekającego, który powinien uwzględnić całokształt okoliczności danego wypadku, mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. W orzecznictwie i doktrynie zostały jednak wypracowane pewne wskazówki, w jaki sposób należy określać „odpowiednią sumę” zadośćuczynienia. Przewidziane w art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienie służy kompensacji krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urzędzenia sobie życia. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień w sytuacji śmierci osoby bliskiej powinny być zatem uwzględniane: rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, dramatyzm negatywnych doznań, uczucie osamotnienia, rodzaj i natężenie więzi uczuciowych między powodem a zmarłym, występowanie zaburzeń psychicznych lub somatycznych po utracie osoby bliskiej, w tym ewentualne leczenie traumy, stopień i tempo asymilacji do zmienionych warunków, wiek pokrzywdzonego etc. Brak jest podstaw do wzruszenia przyjętej przez Sąd pierwszej instancji „odpowiedniej” kwoty zadośćuczynienia, jeśli stanowi ona wynik rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, stanowiących o krzywdzie powoda oraz ich wpływu na wysokość świadczenia. Przy tym z jednej strony zadośćuczynienie musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, z drugiej zaś strony powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. Jednak, co szczególnie akcentuje się w judykaturze w ostatnim okresie, owe drugie kryterium ma uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej, więc nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175).

W realiach rozpatrywanej sprawy Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż przy określaniu kwot zadośćuczynienia należnych powodom Sąd Okręgowy nie pominął żadnych istotnych okoliczności i szczegółowo uargumentował swoje stanowisko w tej mierze. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji są prawidłowe i kompletne, stąd Sąd odwoławczy je podziela i przyjmuje za własne. Materiał dowodowy został wszechstronnie przeanalizowany,

a z ustalonych faktów Sąd ten wysnuł prawidłowe wnioski. Sąd Okręgowy starannie zebrał i szczegółowo rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający zasad swobodnej oceny dowodów z art. 233 § 1 k.p.c., uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez ten Sąd ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów.

Przechodząc do szczegółowej oceny zarzutów podniesionych przez pozwanego wskazać należy, iż w żadnym razie nie podważają one oceny Sądu pierwszej instancji, który uznał, że to właśnie suma zadośćuczynienia na poziomie łącznie 86.000 zł jest sumą odpowiednią dla zrekompensowania M. G. doznanej przez niego krzywdy w związku ze śmiercią matki. Zdaniem Sądu Apelacyjnego okoliczności niniejszej sprawy przemawiają za stwierdzeniem, iż analizowane zadośćuczynienie nie może zostać uznane za nadmiernie wygórowane. Sąd pierwszej instancji nie nadużył więc swobody w orzekaniu co do wysokości zadośćuczynienia, a tylko w takim przypadku uzasadniona byłaby ingerencja sądu drugiej instancji w treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, co skutkowało oddaleniem apelacji pozwanego.

Sąd Okręgowy trafnie przyjął, iż najbardziej uczuciowo związany ze zmarłą K. G. (2) spośród powodów był właśnie M. G. i przez to w sposób najbardziej dotkliwy odczuł jej stratę. Okoliczność ta uzasadniała zróżnicowanie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego na jego rzecz oraz ustalenie właśnie w tym przypadku kwoty tego rodzaju świadczenia na znacząco wyższym poziomie, w porównaniu z wnukami zmarłej. Zadośćuczynienie jest bowiem ustalane indywidualnie dla każdego pokrzywdzonego określonym deliktem i nie ma tu automatyzmu. W pełni prawidłowo Sąd Okręgowy skoncentrował swą uwagę zwłaszcza na okoliczności, jaką jest ciężka choroba M. G., skoro właśnie ten czynnik był w tej sytuacji najistotniejszy, albowiem to on zadecydował o szczególnie bliskim charakterze jego relacji z matką. Nie sposób zasadnie negować tego, iż siłą rzeczy musiała go połączyć z K. G. (2) wyjątkowa więź, poza typową dla relacji syna z matką, w sytuacji gdy stosunkowo niedługo przed jej śmiercią pojawiły się u niego zewnętrzne objawy choroby w postaci płasawicy Huntingtona, na którą wcześniej cierpiał jego ojciec. W świetle zasad doświadczenia życiowego oraz zeznań stron można wnosić, że w takim traumatycznym momencie jego życia niezwykle istotne okazało się więc dla niego wsparcie osoby mu najbliższej - matki, z którą jako syn był co prawda przez całe dotychczasowe życie mocno związany, ale więź ta jeszcze się zacieśniła i umocniła w obliczu wspólnego zmagania się z ciężką chorobą. Od tego czasu M. G. szczególnie intensywnie czerpał z wiedzy, pomocy i wsparcia matki w życiu codziennym, których nie była w stanie dostarczyć mu w takim stopniu nawet małżonka, która odmiennie aniżeli K. G. (2) nie miała wcześniej żadnych doświadczeń w postępowaniu z takim schorzeniem. O ile więc do momentu ujawnienia się u powoda tej trudnej choroby jego relacje z matką były serdeczne, ale mieściły się w pewnych zwyczajowych normach w relacjach rodzinnych, kiedy dziecko usamodzielnia się i zakłada własną rodzinę, to pojawienie się w jego życiu choroby ten stan o tyle właśnie znacząco zmieniło, że stosunek bliskości z matką jeszcze się zacieśnił, stając się dla niego ważną „podporą” w codziennym zmaganiu się z chorobą, którą K. G. (2) doskonale знаła z racji wcześniejszej opieki nad chorym na to samo schorzenie mężem. Apelujący pozwany niesłusznie zatem dąży do umniejszenia tego rodzaju okoliczności przy szacowaniu należnego M. G. zadośćuczynienia, skoro to ona najmocniej zaważyła na jego relacji z matką, która odznaczała się stąd zupełnie inną „jakością” aniżeli w przypadku pozostałych powodów.

Nie można również tracić z pola widzenia, iż zadośćuczynienie ma charakter kompleksowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez najbliższego członka rodziny zmarłego, także tą odczuwaną w przyszłości. Zważywszy zaś na rodzaj choroby, na którą cierpi powód M. G., wsparcie K. G. (2) - jak przyjął Sąd I instancji - było rzeczywiście bezcenne w pierwszych chwilach pojawienia się jej objawów, ale z pewnością jeszcze ważniejsze byłoby jej wsparcie w perspektywie następnych lat, kiedy choroba ta postępuje. W świetle całokształtu okoliczności faktycznych niniejszej sprawy oraz zasad doświadczenia życiowego w pełni uzasadniony jest też wniosek, iż skoro M. G. był silnie związany z matką, z racji choroby oraz udzielanej mu przez nią w związku z tym pomocy, i stąd osobiście mocno przeżył jej nagłą stratę, to nie mogło pozostać to bez wpływu na jego stan somatyczny, powodując pogorszenie jego stanu zdrowia. Potwierdzają tylko tę okoliczność powoływane przez apelującego oświadczenia złożone przez jego siostrę W. M. oraz żonę U. G. na etapie postępowania szkodowego, w których wyjaśniały, że po śmierci K. G. (2) bardzo przyspieszył się rozwój choroby u M. G., bardzo silnie emocjonalnie przeżył on śmierć matki i po tym wypadku w zasadzie stracił dotychczasową samodzielność w wykonywaniu podstawowych czynności dnia

codziennego (k. 56, 57). Taka bolesna dla niego strata musiała więc znacząco odcisnąć swe piętno na jego stanie psychicznym i fizycznym.

Nieskutecznie również pozwany odwoływał się w swej apelacji do treści innych rozstrzygnięć sądów wydanych w przeszłości w innych sprawach o zadośćuczynienie. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia winna być bowiem zawsze dokonywana *in concreto*, w zależności od okoliczności rozpatrywanego przypadku. Wysokość świadczeń przyznanych w innych sprawach, choćby o podobnych stanach faktycznych, nie może zatem stanowić decydującego kryterium miarkowania zadośćuczynienia, gdyż w każdej sprawie występują szczególne, właściwe tylko dla niej okoliczności faktyczne. Każda sprawa jest inna i stąd porównywanie wysokości zasądzonego w różnych sprawach zadośćuczynienia może okazać się zawodne, albowiem zawsze można wskazać przykład sprawy, w której zasądzono tytułem zadośćuczynienia kwotę wyższą lub niższą. Nie da się zatem w sposób wymierny ocenić, czy doznana przez poszkodowanego krzywda jest większa czy mniejsza, niż krzywda doznana przez innego poszkodowanego, na rzecz którego w innej sprawie zasądzono odmienną kwotę. Jedynie więc na marginesie można zaznaczyć, iż suma zadośćuczynienia ustalona w przypadku M. G. wcale nie odbiega w jakiś znaczący sposób od praktyki sądowej w podobnych przypadkach.

Jeśli zaś chodzi o apelację wywiedzioną przez powodów – wnuków zmarłej K. G. (2) to w tym przypadku z kolei Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, iż nie zachodziły takie okoliczności, które uzasadniałyby przyznanie im wyższego zadośćuczynienia, aniżeli już im dobrowolnie wypłacone przez ubezpieczyciela (po 7.000 zł na rzecz każdego z nich).

Należy przy tym zaznaczyć, że wprowadzenie do przepisu art. 446 § 4 k.c. klauzuli "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzanej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym ("może") charakterem tego przyznania, co nadto wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy. Swoboda ta nie oznacza jednak dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku sąd powinien opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, LEX nr 898254).

Tymczasem powodowie w apelacji nie wskazali żadnych czynników, których Sąd pierwszej instancji nie wzięły już pod uwagę. Ani Sąd Apelacyjny, ani też Sąd Okręgowy nie przeczą temu, iż wnuki łączyły z babcią serdeczne relacje, nacechowane uczuciem i wzajemną troską, wynikające z chwil wspólnie z nią spędzonych w okresie dzieciństwa oraz wzajemnych odwiedzin w późniejszych latach, kiedy już podrośli. Niemniej tego rodzaju relacje bliskości nie są wcale rzadkością w relacjach rodzinnych między wnukami a babcią. Także, a nawet zwłaszcza, na podstawie analizy treści zeznań J. M., D. M. (1) i K. G. (1) złożonych w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie można było zdaniem Sądu Apelacyjnego stwierdzić, że łączyła ich z K. G. (2) nadzwyczajna bliskość, wykraczająca poza dość charakterystyczne relacje dla tego typu pokrewieństwa. Nie byli oni bowiem w stanie przytoczyć – poza właśnie pewnymi takimi ogólnikami, które można odnieść do typowych stosunków rodzinnych – takich specyficznych okoliczności, które uzasadniałyby przyznanie im dodatkowego zadośćuczynienia. Należy przecież pamiętać, że ich poczucie cierpienia i żalu związane z nagłą utratą kochanej babci, w tragicznych okolicznościach, zostało już bowiem uwzględnione przy dobrowolnej wypłacie im przez ubezpieczyciela kwot po 7.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Powodowie powinni byli zatem wykazać inne szczególne okoliczności, aby mogło zostać uwzględnione ich roszczenie o zasądzenie wyższej sumy, aniżeli już otrzymali.

Sąd odwoławczy podziela zaś ocenę Sądu pierwszej instancji, iż ani zeznania tych powodów ani też całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie dostarczają takich faktów czy zdarzeń, które mogłyby świadczyć o ich szczególnej zażyłości, znacząco wykraczającej poza tradycyjny kształt stosunków między obdarzaną uczuciami babcią a wnukami. Z racji wieku babci coraz częściej to oni musieli jej pomagać, a nie odwrotnie. Brak jest też sygnałów w obliczu zebranych dowodów, aby niespodziewana śmierć K. G. (2) wywołała u wnuków cierpienia psychiczne o nader intensywnym charakterze, wychodzące poza ramy żałoby zazwyczaj odczuwanej po stracie bliskiej osoby. D. M. (1)

nie zapadła nawet w pamięć data jej urodzin i imienin. Znamienna jest wreszcie treść przesłuchania tych powodów, z którego wynikało, że żadaną przez nich sumę zadośćuczynienia zaproponował im podmiot reprezentujący ich w dochodzeniu roszczeń w postępowaniu likwidacyjnym, na którą to propozycję po prostu przystali, jak dowodzą ich zeznania - bez większej refleksji, albowiem na rozprawie nie potrafili tak naprawdę wyjaśnić z jakich to szczególnych okoliczności wywodzą tak kwotowo ustalone przez siebie żądania.

Tym samym Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do ingerencji w treść zaskarżonego przez powodów wyroku Sądu pierwszej instancji, albowiem suma należnego im zadośćuczynienia nie była rażąco zaniżona, uwzględniając wszystkie okoliczności niniejszej sprawy, jak również kompensacyjną funkcję tego świadczenia.

Kierując się powyższą argumentacją Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił obie apelacje.

O kosztach postępowania apelacyjnego należnych powodowi M. G., w zakresie przegranej apelacji pozwanego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 i art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r. poz. 461), stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia określonej w apelacji pozwanego.

Natomiast w części, w której powodowie J. M., D. M. (1) i K. G. (1) przegrali swoją apelację, zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym należał się pozwanemu, o czym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 108 § 1 k.p.c. i art. 105 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 cyt. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia określonej w apelacji powodów.

SSO(del.) T. Żelazowski SSA R. Iwankiewicz SSA A. Sołtyka